

MAŁŻEŃSKIE ŁAMIGŁÓWKI NICOLAUS



Dodatek dla małżeństw

Listopad 2017

Nie bo nie...

Ania: Nasza starsza córka miała pół roku. Właśnie wyjeżdżaliśmy od teściowej. Samochód załadowany po sam dach, łącznie z łódeczkiem. Staliśmy już w przedpokoju gotowi do wyjścia, praktycznie jedną nogą za drzwiami, ale właśnie zadzwonił telefon. Teściowa odebrała, więc z grzeczności poczekaliśmy, ale nie był to dobry pomysł. Dzwoniła koleżanka teściowej z prośbą, czy Tomek nie mógłby jej gdzieś tam podwieźć. Właśnie teraz, w tej chwili. Na swoje nieszczęście Tomek spontanicznie zgodził się. Gdyby tylko wiedział jakie to będzie miało konsekwencje. Zanim jeszcze teściowa odłożyła słuchawkę, ja już zdążyłam wyrzucić z siebie pierwszą złość. Posypały się pretensje w postaci pytań: „To ile ja tu jeszcze będę stać z dzieckiem na rękach? Ważniejsza jest koleżanka mamy niż Twoje dziecko? To na którą my będziemy na miejscu?”. Nie powstrzymałam się też od komentarzy pod adresem teściowej, jak w ogóle w tych okolicznościach mogła prosić Tomka o coś takiego.

Moja reakcja wynikała z wojowniczego charakteru i niezaspokojonych potrzeb: bezpieczeństwa, przynależności i autonomii naszej trójki wobec innych. Czułam się pominięta, i nieważna. Dopiero po latach zrozumiałam, że decyzja Tomka nie wynikała z braku troski o rodzinę, ale że była podyktowana jego ugodowością.

Tomek: Rzeczywiście, ja jestem bardziej ugodowy co oznacza, że spontanicznie szybciej mówię tak. Ania jest wojownicza i dla zasady najpierw mówi nie, później się ewentualnie zastanowi i może zmieni decyzję. Moja ugodowość wiele razy była powodem naszych konfliktów, zwłaszcza kiedy w grę wchodziły relacje z innymi ludźmi. Ja wolę odpuścić, natomiast Ania oczekuje ode mnie, że będę bardziej waleczny, że spontanicznie będę mówił „nie” i zdecydowanie stawiał do otwartej walki nawet w różnych błahych sprawach.

Przykład dosłownie z ostatniej chwili. W październiku byliśmy na Międzynarodowym zjeździe animatorów Spotkań Małżeńskich i ja byłem odpowiedzialny za obsługę stoiska z książkami i innymi materiałami formacyjnymi. Robiłem to pierwszy raz i bez żadnych wytycznych jak ma to wyglądać. Pomagała mi Ania i jeszcze jedna osoba, która już wiele takich zjazdów miała za sobą. Przy rozkładaniu materiałów z ust tej osoby pod moim adresem padła uwaga, że powinienem coś zrobić

inaczej, ja odpowiedziałem, że skąd mam to wiedzieć, skoro robię to pierwszy raz. Rozkładałem książki i dalszej uwagi nawet nie słyszałem, ale słyszała ją Ania. Chodziło o to, że powinienem się domyślić jak mam to zrobić, żeby było tak, jak zawsze do tej pory. Ania jest prymalna i wojownicza więc natychmiast zareagowała ripostą, że zdania typu „powinieneś” są całkowicie niezgodne z zasadami dialogu, którego uczymy się w Spotkaniach Małżeńskich.

Ania: Rzeczywiście w tej sytuacji w sposób całkowicie spontaniczny wyszły na jaw moja prymalność i wojowniczość. Komentarze tej osoby, mimo że były wypowiedziane raczej z życzliwością, a przynajmniej taką mam nadzieję, traktowałam również jako atak na siebie. Sama unikam zdań, że „ktoś coś powinien”, to dlaczego ktoś inny zwraca się do Tomka w ten sposób...? Stałam do waliki i zwyciężyłam. Przyznano mi rację, że faktycznie uwaga powinna być sformułowana inaczej. Byłam z siebie dumna, czułam że wygrałam, ale na ciepłe relacje z tą osobą to już nie mam co liczyć.

Niestety moja wrodzona niechęć do kompromisów i ustępstw często powodowała duże trudności w relacji z innymi ludźmi i z Tomkiem. Użyłam czasu przeszłego, bo teraz dla dobra sprawy potrafię się powstrzymać i nie wchodzić na wojenną ścieżkę. Jak mówi Tomek, z wiekiem łagodniej. Ja myślę, że żyjąc z Tomkiem zobaczyłam, że ugodowość też ma swoje zalety, że nie jest przejawem słabości, że czasem wymaga znacznie większego wysiłku i większej odwagi niż waleczność.

Zarówno wojowniczość jak i ugodowość mogą stanowić zagrożenie, ale mogą być też szansą dla lepszego wzajemnego zrozumienia i pogłębienia więzi małżeńskiej. Wojowniczość może być szansą jeśli np. będzie przejawiać się w wytrwałym dążeniu do celu, w dążeniu do prawdy, ale jeśli będzie przejawiać się natarczywością w relacjach międzyludzkich to będzie zagrożeniem. Zagrożeniem będzie też ugodowość. Dążenie do pojednania dla tzw. „świętego spokoju” bez chęci podzielenia się swoimi uczuciami i gotowości do wysłuchania współmałżonka, może w konsekwencji doprowadzić do obojętności i budowania więzi małżeńskiej opartej na pozornym porozumieniu.

Ania i Tomek

Rozmawiał Michał Skrzycki

O procesie beatyfikacyjnym Sługi Bożego ks. Piotra Skargi

Szczęść Boże!

Mam zaszczyt rozmawiać z Ojcem Krystianem Biernackim SJ, wice postulatorem w procesie beatyfikacyjnym Sługi Bożego ks. Piotra Skargi. Wice, ponieważ u boku generała zakonu działa postulator generalny dla całego Towarzystwa Jezusowego.

Czy mamy do czynienia z rozpoczęciem procesu beatyfikacyjnego czy z jego wznowieniem?

Proces beatyfikacyjny nie był nigdy rozpoczęty. Proces beatyfikacyjny ks. Piotra Skargi na etapie diecezjalnym formalnie rozpoczął się 8 grudnia 2014 roku.

Ks. Piotr Skarga długo czekał na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego. Trzeba jednak pamiętać, że na hamowanie ewentualnego rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego mogli oddziaływać wpływowi przeciwnicy Skargi, a miał takich za życia i po śmierci. Dlatego jezuici postąpili mądrze, nie podejmując prób wyniesienia go na ołtarze niedługo po jego śmierci, mimo przeświadczenia wielu o Jego świętości. Wieki XVII dla Rzeczypospolitej to czas potopu szwedzkiego, wojen kozackich i tureckich. Zaś w 1773 roku następuje kasata zakonu jezuitów, z czym wiąże się również utrata wszelkiej własności materialnej i archiwalnej. Dokumenty związane z postacią i działalnością księdza Skargi zostały rozproszone, część zniknęła i wiele trudu trzeba było włożyć, aby je ponownie zgromadzić. W epoce zaborów nie można było podjąć skuteczną próbę rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego. Dopiero wskrzeszenie zakonu jezuitów w 1914 roku przez Stolicę Apostolską i odzyskanie niepodległości sprawiły, że można było do tej sprawy powrócić. W 1936 roku, w 400 rocznicę urodzin, coraz głośniej zaczyna się mówić o beatyfikacji. Jednak wtedy ks. Piotr Skarga musiał ustąpić miejsca przygotowanym do kanonizacji innego jezuity, bł. Andrzeja Boboli, męczennika, którego relikwie zostały wykupione przez Watykan z rąk bolszewików. Później wybucha II wojna światowa, a po niej czas, który nie sprzyjał temu, by na ołtarze wynosić ks. Piotra Skargę.

Jakie są etapy procesu beatyfikacyjnego? Na czym polegała rola Ojca jako wicepostulatora?

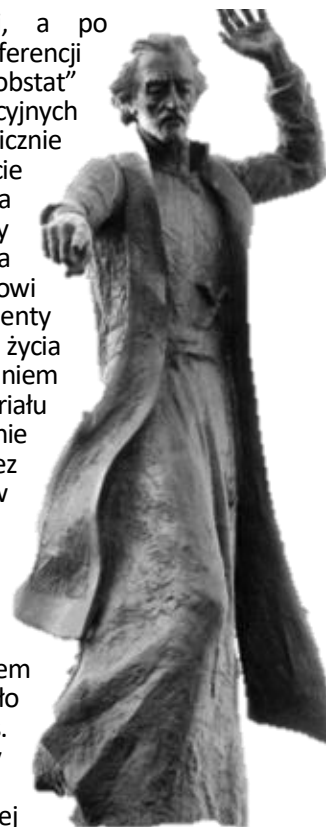
Na początku Jezuici musieli wyrazić publicznie wolę rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego Ks. P. Skargi. Stało się to w czasie Mszy św. na zakończenie Roku Skargowskiego, pod koniec września 2012 r. podczas koncelebrowanej w kościele św. Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie Mszy św. przez Ks. Kard. Stanisława Dziwisza, Generała zakonu Jezuitów i licznie zgromadzonego duchowieństwa oraz wiernych. Kolejnym krokiem było wniesienie formalnej prośby do Biskupa Krakowskiego i uzyskanie jego aprobaty. Tymczasem Ojciec Generał na wniosek O. Prowincjała zamianował mnie wicepostulatorem do sprawy Ks. P. Skargi. Moim zadaniem było nawiązać kontakt z Delegatem Ks. Biskupa do spraw beatyfikacji i kanonizacji i rozpocząć prace przewidziane w Instrukcji. W konsultacjach z Ks. Kardynałem powołano niezbędne Gremia do prowadzenia prac. Powołano Komisję Historyczną, Komisję Teologów – Cenzorów oraz Trybunał. Wszystkie powołane i nominowane przez Ks. Kardynała osoby wchodzące do poszczególnych gremiów zostały zaprzysiężone na odrębnych sesjach zorganizowanych przez wicepostulatora i Delegata Ks. Biskupa. Rolą wicepostulatora było też we współdziałaniu z Ks. Biskupem uzyskać zgodę

Konferencji Episkopatu Polski, a po zasięgnięciu opinii Konferencji Episkopatu i uzyskaniu „nihil obstat” Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie Ks. Biskup ogłasza publicznie uroczystym Dekretem rozpoczęcie procesu. Od momentu ogłoszenia Dekretu rozpoczyna się formalny proces. Wyżej wymienione gremia mają dostarczyć Trybunałowi odpowiednie dokumenty prezentujące postać i dzieło życia kandydata do beatyfikacji. Zadaniem Trybunału jest zebranie materiału dowodowego i przesłuchanie świadków wskazanych przez postulatora oraz świadków powołanych przez Trybunał z urzędu, np. członków komisji Historycznej. Komisja historyczna opracowuje relację przedstawiającą życie i dzieło życia ks. Piotra Skargi. Zadaniem Komisji Teologów-Cenzorów było przebadanie pism Sługi Bożego ks. Piotra Skargi i stwierdzenie czy nie znajduje się w nich coś przeciwnego wierze katolickiej i moralności chrześcijańskiej. Normy Kongregacji wymagają, by kandydat na ołtarze cieszył się opinią świętości życia lub męczeństwa oraz opinią szczególnych łask i cudów udzielanych przez jego wstawiennictwo. Istotnym warunkiem jest stwierdzenie, jaką konkretną korzyść duchową wniesie beatyfikacja dla wspólnoty Kościoła. Postulator czuwa, aby prace przebiegały płynnie, żeby nie powstawały zastoje i spiętrzenie materiału, który byłby trudny do przerobienia. Kolejnym istotnym etapem są przesłuchania świadków, tj. osób, które zajmowały się ks. Skargą, badając jego działalność apostolską, pisarską czy też charytatywną oraz jego życie. Po zakończeniu postępowania na szczeblu diecezjalnym postulator zwraca się z prośbą do biskupa o przyjęcie przygotowanej dokumentacji i formalne zakończenie procesu na szczeblu diecezjalnym. Pozwala to przekazać akta procesu i wymagane dokumenty do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie.

Czy odnotowywany wcześniej kult ks. Skargi został wzięty pod uwagę w trakcie procesu?

Oczywiście, tak! Komisja Historyczna pod kierunkiem ks. prof. Grzebienia SJ przygotowała relację historyczną, która prezentuje życie, działalność, dorobek piśmienniczy, szczególne zaangażowania ks. Skargi na polu apostolskim na rzecz rekateolicyzacji krajów nadbałtyckich, obrony jedności wiary katolickiej w Rzeczypospolitej Polski, jego działalność charytatywną oraz dbałość o sprawiedliwość i ład moralny w narodzie, Kościele i Państwie. Relacja prezentuje również nieposzlakowany styl chrześcijańskiego życia oraz nieprzerwaną opinię o świętości życia ks. Piotra Skargi oraz czci wiernych od chwili śmierci aż po dzień dzisiejszy. Wszystko, co można – trzeba zbadać! Też i kult, jakim ks. Skarga był i jest otaczany.

Ks. Skarga umierał w powszechnej opinii świętości. W dniu pogrzebu o. Fabian Birkowski, dominikanin, wygłosił płomienne kazanie, gloryfikujące zmarłego. Nazywa go „Mężem Bożym”. Taki napis został później umieszczony na metalowym sarkofagu zmarłego. Jego trumnę z doczesnymi szczątkami otaczano czcią i tak jest do dziś. Utań się też zwyczaj składania na sarkofagu karteczek z podziękowaniami i prośbami o wstawiennictwo u Boga.



Jak, po tylu wiekach, poradzono sobie z udowodnieniem heroiczności cnót? Czy może Ojciec nam wyjawić świadków, których opinie wzięto pod uwagę w procesie?

Heroiczność cnót. Już za życia ks. Skarga uważany był za męża Bożego, obdarzonego wielu zaletami i cnotami, realizowanymi w stopniu heroicznym, o czym świadczy też jego korespondencja oraz kazanie ks. Birkowskiego na pogrzebie ks. Piotra Skargi. Po śmierci uważany był bez przerwy za Sługę Bożego. Mamy bardzo obszerne materiały, gdyż ksiądz Skarga pozostawił bardzo wiele pism i listów, polemik i tekstów kazań. Świadczą też o nim jego dzieła miłosierdzia. Miłował Boga i ludzi tak mocno, że to uczucie przejawiało się w każdej jego myśli, słowie i czynie. Świadkowie... Jednym z głównych zadań Trybunału było zgromadzenie świadectw świadków, wyrażających osobiste przekonanie o heroiczności chrześcijańskiego życia, którego owocem było i jest dzieło życia Księdza Piotra Skargi. Jest to grupa 26 świadków, reprezentacja społeczeństwa. W kręgu świadków są przedstawiciele hierarchii kościelnej, przedstawiciele duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego, zgromadzeń męskich i żeńskich, przedstawiciele świata nauki i kultury, przedstawiciele dzieł zainicjowanych przez księdza Skargę oraz przedstawiciele chrześcijan - katolików świeckich różnych środowisk, w tym ośrodków szczególnie żywej pamięci i kultu jak np. środowisko Grójca, rodzinnej parafii ks. Piotra Skargi oraz Jarosławia, Lwowa i Wilna Krakowa. Są również świadectwa przedstawicieli wspólnot protestanckich i grekokatolickich. Trybunał poświęcił 37 sesji dla zgromadzenia odpowiedniego materiału dowodowego, w tym trzy wyjazdowe w Grójcu, w Wilnie i we Lwowie. Zebrane materiały liczą ponad 1500 stron.

Jak w świetle współczesnego ekumenizmu widziana jest żarliwość ks. Skargi w polemikach ze zwolennikami reformacji oraz działalność dla unii z prawosławiem?

Wiara jego nigdy nie była fanatyzmem. Z głębokiej wiary w Jeden, Święty, Katolicki, Apostolski Kościół wynikało u ks. Skargi jego osobiste zaangażowanie w nawracanie i ratowanie dusz protestantów oraz wielka polemika z herezjami, jaką toczył za pośrednictwem swych pism i w całej swej aktywności. Surowo ganił herezję litował się jednocześnie nad heretykami i nie pozwalał, by ich siłą nawracać. „Heretyki złe, ale ludzie dobre” –mawiał.

Ks. Skarga jest także heroicznym apostołem jedności Kościoła. Podejmuje trudne apostołowanie na rzecz rekatalizacji krajów nadbałtyckich. Ks. Piotr działa jako rekoлекcjonista dla osób prywatnych dotkniętych błędami reformacji, dla pozyskania ich dla Chrystusowego Kościoła. Nawraca, nie bez sukcesów, ogarnięte ideą „złotej wolności” ówczesne elity szlacheckie. Ks. Skarga uchodzi również za inicjatora unii kościelnej ze Wschodem chrześcijańskim.

Naukę o jedności Kościoła, do której przywracania tak się gorliwie przyczyniał, czerpał ks. Skarga prosto z Ewangelii. Modlitwa arcykapłańska Chrystusa za uczniów - „ut unum sint” – aby stanowili jedno - była fundamentem Jego myślenia o potrzebie troski o jedność Kościoła To myślenie przebiega z jego pism i kazań.

Czym wizyta członków Trybunału Beatyfikacyjnego w Grójcu, w marcu 2015 r., była pomocna w jego pracach?

Każde świadectwo coś wnosi. Historyczna i obecna pamięć trwa. Jest kilka ośrodków szczególnie żywej pamięci i kultu jak np. środowisko Grójca, rodzinnej parafii Ks. Piotra Skargi oraz Jarosławia, Lwowa i Wilna i Krakowa. Tu, w Grójcu, w jego

parafii rodzinnej, gdzie otrzymał chrzest, pamięć nie zginęła. Są nauczyciele podtrzymujący dorobek ks. Skargi i jego imienia jest szkoła oraz liceum, jest sztandar szkoły. Jest ulica jego imienia, jest budynek starego szpitala, odbudowany w XIX w., uposażony wówczas z dóbr fundacji powołanej, zgodnie z wolą ks. Skargi, na utrzymanie szpitala dla ubogich. Jest ksiądz senior Laskowski, którego staraniem pomnik księdza Skargi stanął przed kościołem i który doprowadził do odzyskania przez fundację jej dóbr.

Są i krakowskie świadectwa, jak działające do dziś Arcybractwo Miłosierdzia, które po dziś dzień realizuje jego wskazania w zakresie pomocy drugiemu człowiekowi a także Jarosław, gdzie z inicjatywy ks. Skargi powstała kolegiata, gdzie też działa szkoła jego imienia.

Skąd się wzięła tzw. „czarna legenda” o rzekomym pogrzebaniu ks. Skargi w letargu? Jakie są naukowe podstawy jej odrzucenia?

To tylko legenda!. Bardzo późno powstała, w latach międzywojennych. Niestety nie udało się złożyć, że ks. prof. Tazbir ją opublikował. I choć dwa razy wycofywał swoje stwierdzenie, to tę legendę dalej podtrzymywały środowiska wrogie wyniesieniu ks. Skargi na ołtarze. Takie wyniesienie zawsze idzie w parze z przywoływaniem życiowego przesłania kandydata. A przesłanie ks. Skargi, piętnującego bezprawie, brak patriotyzmu, prywatę dzierżących władzę i postulującego poprawę bytu najbiedniejszych, to zarówno w dobie komunizmu, jak i w obecnej epoce liberalizmu i kosmopolityzmu, w której zaciemnia się hierarchię wartości i kontestuje moralność chrześcijańską, dla wielu może jawić się jako niewygodne. Ta bezprzedmiotowo rozpowszechniona, a odrzucona naukowo tzw. „czarna legenda” opowiadająca o rzekomej śmierci w letargu księdza Piotra, nie może zaciemniać historycznej prawdy o naturalnym zejściu księdza Piotra z tego świata. Jak to było w zwyczaju zakonnym, spoczął w prostej drewnianej trumnie, którą złożono w krypcie kościoła p.w. św. Piotra i Pawła w Krakowie, wzniesionego z jego inicjatywy. Ułożenie szczątków po przekładaniu z trumny do trumny, - z drewnianej do metalowej, – mogło zostać zmienione, przesunięte choćby przy przechyleniu trumny i nie można z tego wnioskować, że się w trumnie obudził. W procesie zeznawał ekspert od badania szczątków, profesor kryminalistyki, Uwzględniono też parę naukowych opracowań na ten temat wykluczających pochowanie ks. Skargi w letargu.

Jakie były losy doczesnych szczątków ks. Piotra Skargi?

Spoczywają w krypcie w podziemiach kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie. Krypta była udostępniana. Założone przez ks. Skargę Arcybractwo Miłosierdzia urządzało Msze św. w rocznice jego śmierci. Otwierano kryptę, by wierni mogli się modlić przy jego trumnie, co stwarzało okazję do otwierania również wielu trumny i wynoszenia kawałków trumny czy szat jako relikwii. Po kilkudziesięciu latach drewniana trumna rozsypanywała się. Pewna hrabina ufundowała dwa sarkofagi: kamienny i metalowy. Do trumienki kamiennej przełożono jego odzienie a kości ks. Skargi umieszczono w trumience ołowianej.

Trumna ta była 3 razy otwierana: - w 1912 roku, w trzecie rocznicę śmierci – są dokumenty i nawet zdjęcia, jakie wówczas można było zrobić; - w roku 1918 i w 1936, gdy wiele środowisk wystąpiło o wszczęcie beatyfikacji ks. Skargi. I najprawdopodobniej by do niej doszło, gdyby nie trwający wówczas proces kanonizacji Andrzeja Boboli. Proces ten odsunął na przyszłość proces ks. Skargi, no i gdyby nie wojna 1939 roku, to ks. Skarga pewnie byłby już beatyfikowany.

Pojawiają się głosy, że proces beatyfikacji umniejsza postać ks. Piotra Skargi o jego aspekt polityczny.

Proces beatyfikacyjny jest procesem religijnym. Odnoszenie się do zjawisk społeczno – politycznych, to nasza mowa. Współczesna mowa.

Ks. Skarga politykiem nie był. Jego służba jako kaznodziei króla miała co prawda skutki w tym, co dziś nazywamy polityką, bo był zwolennikiem silnej władzy królewskiej, ale była przede wszystkim napominaniem moralnym. Ksiądz Skarga to wielki miłośnik jedności narodowej, wielki miłośnik Kościoła. Człowiek, dla którego liczy się czyn, a nie tylko słowo. Nawoływał do zgody narodowej, piętnował niesprawiedliwość społeczną, krytykował elity polityczne. Ubolewał nad egoizmem szlacheckim, nad stanem ojczyzny, która „nierządem stoi”, gromił i napominał, ale to była nauka moralna, odwoływanie się do sumienia a nie nawoływanie do jakiejś rewolucji. Uczynki te trzeba widzieć we właściwym świetle, w typowym dla tamtych czasów kontekście moralno-religijnym.

Jak powiedział ks. kard. Dziwisz: „Jego życie i dzieło zapraszają nas do refleksji nad naszą teraźniejszością i przyszłością?” Czy aktualność przesłania księdza Skargi przebiega się przez zgiełk współczesnego świata?

Każda nauka Chrystusowa zawsze była ukierunkowana do ludzi dobrej woli, odwoływała się do wolnego wyboru, do sumienia. Tak, przesłanie księdza Skargi jest aktualne wybitnie na nasze czasy.

Pokazuje z jednej strony patriotyzm, umiłowanie Ojczyzny a z drugiej strony miłość do Kościoła. Ułożona przez niego Modlitwa za Ojczyznę jest odmawiana w kościołach do dziś. To spojrzenie jest wciąż aktualne, szczególnie dziś, kiedy trzeba ukazywać Kościół, jako zwornik jedności i prowadzący człowieka na wyżyny godności.

Nawoływanie Ks. Piotra do umiłowania Chrystusa i Kościoła – jest umacnianiem autorytetu Kościoła, podważanego i osłabianego w czasach reformacji; a i w dzisiejszych czasach. Walka o autorytet Kościoła jest potrzebna i aktualna. Ks. Skarga chciał Kościoła ubogiego dla ubogich – jak dzisiaj pragnie tego Papież Franciszek.

Ks. Piotr nie zapominał o konkretnym człowieku, o ubogich potrzebujących pomocy.. Miłosierdzie wobec potrzebujących bardzo potrzebne jest także dzisiaj.

Potrzebna jest i dzisiaj taka żarliwość i troska o odrodzenie religijno-moralne jak u księdza Piotra Skargi, by gromić nieprawość i nawoływać do nawrócenia, – ale nie na siłę! Nie można wykorzystywać religii instrumentalnie do celów doraźnie praktycznych.

Komu - w sposób szczególny - może patronować ks. Piotr Skarga?

Najbardziej uderza mnie rzetelność jego przesłania apostołskiego. Prezentuje w formie czystej doktrynę katolicką, - doktrynę, która obroni się sama, bo jest samą Prawdą. Szczególnie poleciłbym przykład księdza Skargi tym, którzy mają za zadanie rzetelnie przekazywać prawdę, to jest wszystkim nauczycielom i wychowawcom.

Drugą grupą, dla której ks. Skarga powinien być patronem i przykładem, to parlamentarzyści, a ściślej mówiąc, ludzie stanowiący prawo. Ci, którzy mają służyć, dbać o jedność narodu, a nie o jego skłócanie.

No i my wszyscy, zwłaszcza w czasach zamieszania. Skarga to nie konformista, to człowiek zaangażowany, pełen entuzjazmu i pasji. Mówi i pisze tak, by poruszyć, wyrwać z letargu czy z błędu, by rozpalić płomieniem.

Która myśl, czy aspekt życia ks. Skargi jest Ojcu najbliższa?

Wiele jego myśli. Fascynuje mnie On, jako ktoś do bólu autentyczny. To przykład gorliwego chrześcijanina. Niezakłaman, miłujący, rozumiejący, studiujący Pismo, szerzący świadectwa o innych świętych. Żyje wiarą i z wiary. Żyje zgodnie ze słowami Chrystusa, że kto chce iść za nim, niech odrzuci wszystko i weźmie swój krzyż i idzie za Nim. Żyje bardzo prosto, ubogo; to czysta asceza i umartwienie, nawet biczowanie się. „Osiołka trzeba trzymać w ryzach!” – tak mówił o poskramianiu potrzeb własnych i swych słabości. Następnie – wielkie umiłowanie kultury słowa. To mistrz literatury i mistrz słowa, wspaniały kaznodzieja.

Niezwyczajnie ważną była jego twórczość hagiograficzna. „Żywoty świętych” cieszyły się wielką poczytnością już za jego życia i pozostały trwałym dziedzictwem w kształtowaniu pobożności, moralności narodu i ojczystego języka, utrwały i rozpowszechniały kulturę słowa polskiego.

Wreszcie - jego synowski stosunek do Matki Najświętszej. Już wtedy żywił przekonanie o Jej niepokalanym poczęciu, wyniesione ze starannego studiowania Pisma Świętego i pism Ojców Kościoła.

Jakie będą następne kroki procesu beatyfikacyjnego? Czy są już znane jakieś daty?

Żadnych dat się jeszcze nie zna. Całą dokumentację przygotowaną na etapie diecezjalnym złożono w Rzymie w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Dokumentacja uznana jest za prawidłowo przygotowaną i zaczął się proces jej studiowania.

Jest wyznaczony człowiek, który ma opracować tzw. „positio cause”- to jest relację z przebadanych dokumentów, które dostarczył proces diecezjalny. Ma za zadanie wydobyć z niej świadectwa cnót i cechy świętości. Dokument ten ma być czymś w rodzaju wyciągu, skrótu, dla użytku Kardynałów z Rzymu podejmujących decyzję o beatyfikacji.

A nam pozostaje jeszcze modlitwa, modlitwa o beatyfikację księdza Skargi i prośba o szczególne łaski przez jego wstawiennictwo.

Dziękuję bardzo Ojcu za wywiad dla naszej gazety parafialnej. Mam nadzieję, że dzięki Ojcu naukom, głoszonym na Mszach św. tej niedzieli i temu wywiadowi - w sposób pełniejszy postać, dzieło i przesłanie naszego wielkiego grójeckiego krajana do nas przemówi, a nam go przybliży.

**Chór parafialny ogłasza
CASTING NA CHÓRZYSTÓW!**

ZAPRASZAMY

- każdego, kto umie i lubi śpiewać,
 - młodego lub dojrzałego wiekiem
 - wykształconego muzyka lub
- takiego, kto jeszcze nie wie, że potrafi śpiewać.

**Próby odbywają się w każdy czwartek,
po Mszy św. wieczornej w domu parafialnym.**

Przyjdź, a stworzymy razem wspólnotę ludzi
żyjących świadomie liturgią kościoła,
w której muzyka i śpiew
pomaga innym w przeżywaniu
wyjątkowego spotkania Boga z człowiekiem.

